

Krystyna Czuba

„Największa miłość to Polska”

Studia Prymasowskie 5, 125-135

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRYSTYNA CZUBA

„NAJWIĘKSZA MIŁOŚĆ TO POLSKA”

Są słowa, które na różne sposoby i przy wielu okolicznościach wypowiadał Prymas Tysiąclecia, Stefan kardynał Wyszyński. Słowa te potwierdzał wszystkimi czynami i całym swoim życiem. Był synem i ojcem Ojczyzny. I tego synostwa uczył nas, Polaków. Służył Polsce bez względu na sytuację i okoliczności. Często powtarzał „Czas to miłość”, „Słudzy nieużyteczni jesteśmy, co mieliśmy wykonać, wykonaliśmy” (Łk 17,10). „Nie wszystko jedno, jaka Polska będzie dziś i jutro”. Słowa te i jego postawa mogą i powinny być także dziś, trzydzieści lat po jego śmierci, rachunkiem sumienia, drogowskazem i wyzwaniem.

Jego miłość do Ojczyzny to tajemnica wiary, korzenie rodzinne i narodowe, historia umiłowania kultury ojczyznej, odpowiedzialność narodowa i obywatelska. Dla współczesnych i następnych pokoleń to wyzwanie i zobowiązanie, którym dzielił się z Polakami sługa Boży Stefan kardynał Wyszyński.

TAJEMNICA WIĘZI Z OJCZYZNĄ

Jest to tajemnica zamysłu Bożego wobec człowieka. To doświadczenie nosił w sobie prymas Wyszyński i przekazywał je całym swoim przepowiadaniem. Ojczyzna to dom doczesny człowieka. Zakorzenie w konkretnym miejscu ludzkości. Jest darem Boga i zadaniem dla człowieka. Myśl ta jest wpisana w XIX-wieczną tradycję polskiego myślenia. Cyprian Kamil Norwid mówił, że ojczyzna „jest zawsze ziemią obiecaną”¹. Karol Libelt widzi ojczyznę jako „bezpośrednią córę nieba od Boga Stworzyciela wyszlą”². Prymas Wyszyński jest wierny temu myśleniu. „Więź z Ojczyzną jest tajemnicą, którą możemy określić jako prawo natury, najbardziej podstawowe i najświętsze ze wszystkich praw przyrodzonych. Prawo, które uszanować muszą wszyscy! Ale i my je musimy uszanować i to w duchu miłości, która nieustannie łączy nas z Bogiem, a przez Boga z ludźmi”³.

¹ C. K. Norwid, *O Juliuszu Słowackim*, w: tenże, *Pisma wybrane – wiersze i proza*, Warszawa 1979, s. 411.

² K. Libelt, *Rozprawy*, Kraków 1891, s. 12.

³ S. Wyszyński, *Jedna jest Polska*, Warszawa 2000, s. 43.

Wcielenie Chrystusa dokonało się także w określonym narodzie i określonej ojczyźnie. Jest to niejako potwierdzenie myśli tradycji, która służy teologicznemu widzeniu ojczyzny. Prymas wielokrotnie podkreślał, ucząc Polaków, że „Ojczyzna to ziemia dana Narodowi przez Boga”⁴. To doświadczenie prymasa Wyszyńskiego ma swoje źródło i zakorzenienie w wierze. „Urodziłem się na styku Podlasia z Mazowszem. Pamiętam do dziś dnia ludzi prostych, których obserwowałem jako chłopiec. Zdumiewająca była ich spokojna i ufna wiara”⁵. Wiara w Boga pozwalała Księdzu Prymasowi przepowiadać z mocą swego posłannictwa, że Bóg dał człowiekowi ojczyznę jako drogę, przez którą prowadzi do odkupienia⁶. Ksiądz Prymas całe swoje życie i nauczanie, także dotyczące Ojczyzny, kieruje ku Bogu *omnia Soli Deo*. Drogą ku Bogu w jego życiu i nauczaniu jest Maryja. *Per Mariam omnia Soli Deo*. W taki sposób widzi również swoją miłość do Ojczyzny. Maryja jest w dziejach Ojczyzny – Królową Polski. Droga jego kapłaństwa była od początku związana z Maryją. „Zawsze ufałem, że wspomocze mnie Maryja. Cześć moja dla Matki Najświętszej rozwijała się powoli. Tajemnicę tej czci lepiej odczułem, gdy nawiedzając rodzinną parafię w Zuzeli, zobaczyłem ten sam obraz Matki Bożej Częstochowskiej, przed którym modlili się moi rodzice. (...) Wydawało mi się zawsze, że tej odziedziczonej czci rodzinnej trzeba dochować wierności”⁷. Tradycja jego rodziny jest tradycją narodową i ojczystą. Tę tradycję Prymas nie tylko podtrzymał, ale pogłębił swoim nauczaniem. Można powiedzieć, że zawarł on jakby „nowe przymierze” Maryi z Polską przez milenijny akt oddania w macierzyńską niewolę miłości. Uczynił to w czasie, gdy Kościół w Ojczyźnie był w sytuacji niemal kalwaryjskiej, w czasie wojującego ateizmu. Na tradycyjnej miłości do Królowej Polski zbudował siłę Kościoła w Polsce.

Można powiedzieć, że to patriotyczne ubezpieczenie skarbu wiary ma wymiar uniwersalnej miłości do całego Kościoła powszechnego. Patriotyzm wypływający z wiary ma głęboko teologiczne a nie ksenofobiczne uzasadnienie. Wiara i patriotyzm z niej płynący w życiu Prymasa mają swoje korzenie w doświadczeniu rodzinnym. „Zawsze z ogromnym wzruszeniem wraca się do miejsc, z którymi człowiek związany jest pochodzeniem. To wzruszenie nie jest mi obce. Chociaż w życiu swoim byłem tu i ówdzie, zwiedziłem kawał świata, to jednak z największą radością wracam do miejsca swego urodzenia, jak również do miejsca urodzenia moich ojców i dziadów”⁸. Z domu rodzinnego wy-

⁴ S. Wyszyński, *Dziela zebrane*, t. V (1959), Warszawa 2006, s. 393.

⁵ *Człowiek niezwyklej miary*, Warszawa 1984, s. 12.

⁶ Por. *tamże*, s. 27.

⁷ *Tamże*, s. 25.

⁸ *Tamże*, s. 15.

niósł Prymas umiłowanie Ojczyzny. Wzruszającym świadectwem jest fakt podpisu jego ojca w parafialnej księdze chrztów. Przepisy carskie (okres rozbiorów Polski) nakazujące dokonywanie wpisów do księgi w języku rosyjskim, były restrykcyjne. Podpis jego ojca – organisty jest alfabetem łacińskim⁹. Stefan uczył się więc patriotyzmu w domu rodzinnym. „Mając dziewięć lat, po raz pierwszy dostałem do rąk książkę ukazującą historię Polski, pod tytułem *Dwadzieścia cztery obrazki*”¹⁰. Patriotyzmu uczyła także szkoła Górskiego, którą Prymas wspominał jako środowisko autorytetu narodowego i społecznego. Wspominał nauczycieli, którzy odegrali szczególną rolę w jego życiu¹¹. Wspominał wielu kapłanów, którzy odegrali ważną rolę w jego formacji intelektualnej i duchowej¹². O wielkim kardynale Adamie Sapiesze mówił podczas jego pogrzebu: „Miłujący Polskę w każdej fazie jej dziejów, nigdy wymówek jej nie czynił. Kochał Polskę taką, jaką była – czy ozdobna jak królowa, czy uboga jak niewolnica, czy sieroca jak tułaczka. Wszystko jedno! Przecież zawsze matka toć – ojczyzna! Wstydić się jej poszarpanych przez zawieruchy dziejowe szat nie będzie! Kochał wszystko, co w macierzyńskich ramionach ojczyzny się mieściło. Szeroko otwierał oczy na cuda przyrody, był pod urokiem pól polskich, błąkał się urzeczony pięknnością wśród dolin i gór zakopiańskich, wsłuchiwał się jak Szopen w szmery śpiewne strumyków, zarówno wrażliwy na głos polskich równin, jak i wielkich poszumów dziejowych, które się rozśpiewały nad nami.

Był wrażliwy na przyszłość Narodu, duszą wyczuwał i wierzył, wierzył bez wahań, że taki Naród jak Polska godzien jest życia, godzien wolności.

Księżę biskup Sapieha nie wstydił się Polski. Wtedy nawet, gdy niedole dziejowe tym lub onym przesłaniały kirem zapomnienia kosmopolitycznego prawdę Polski, nie tknął on nigdy duszy kardynała Sapiehy. Był Polakiem z krwi i kości. Duszą Ignący do Rzymu, brał zeń wszystko, co Polsce było jak chleb żywota”¹³. W przemówieniu tym wyłożył prymas Wyszyński nie tylko prawdę o kardynale Sapiesze. Ukazał w nim duszę swoją i całą swoją miłość do Polski. Prymas Wyszyński kochał Polskę miłując jej ojczystą ziemię. Z ziemi podlaskiej wzięł miłość do ziemi ojczystej. Uczył się jej także z wielkiej literatury polskiej, a zwłaszcza od Władysława Reymonta autora *Chłopów*. Była to jego ulubiona literatura, z którą się nie rozstawał i do której często nawiązywał w kazaniach. Boryna był postacią uosabiającą miłość do polskiej ziemi. Upadł obsiewając zie-

⁹ T. Uszyński, „*Ale mi wrócisz?...*”, w: *Sluga Boży Stefan Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2000, s. 197.

¹⁰ J. Miziołek, *Prymas Tysiąclecia wobec kultury artystycznej*, w: *tamże*, s. 291.

¹¹ *Człowiek niezwykle...*, s. 16-17.

¹² *Tamże*, s. 18-21.

¹³ S. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. I (1949-1953), Warszawa 1991, s. 162.

mię i stamtąd odszedł do nieba¹⁴. Prymas apelował: „kraj rodzinny musi mieć miłość do rodzicielki ziarna, do polskiej ziemi ojczyste”¹⁵. Przypominał, że „ta ziemia jest rodzicielką świętą (...). Ona rodzi i żywi”¹⁶. W rozmowach z władzami politycznymi upominał się o szacunek dla pracy na roli i prawa dla rolników¹⁷.

MIŁOŚĆ WOBEC HISTORII I KULTURY NARODOWEJ

Historia i kultura były przedmiotem miłości i dumy narodowej prymasa Wyszyńskiego. „Bądźcie dumni z waszej przeszłości” – mówił do wiernych w Kruszwicy, podczas ogłoszenia kolegiaty bazyliką mniejszą. Duma ma swoje uzasadnienie w wiekowych dziejach kultury polskiej, a zarazem chrześcijańskiej¹⁸. Ukazywał i podkreślał szacunek Kościoła dla dziejów Narodu, bo przeszłość stanowi o tym, jaka jest teraźniejszość i przyszłość. Wielką historię narodową widział jako pokarm dla pokoleń: „Trzeba więc podawać młodemu pokoleniu to pożywienie, aby Naród nie zatracił związku z dziejami. Naród bez dziejów, bez historii, bez przeszłości, staje się wkrótce narodem bez ziemi, narodem bezdomnym, bez przyszłości”¹⁹. Historia i świadomość ciągłości dziejowej były teżą jego nauczania jako Prymasa i męża stanu. Od początku swojej posługi prymasowskiej starał się o odbudowanie zniszczonych przez niemiecką okupację świątyń. Był współtwórcą Rady Prymasowskiej Odbudowy Kościołów Warszawy, współpracując z instytucjami odbudowy Stolicy²⁰. Uczestniczył w odbudowie i regotyżacji Katedry Gnieźnieńskiej²¹. Wspominał, że Katedrę Gnieźnieńską rozpoznał i ukochał, gdy jako dziecko zobaczył ją w książce ukazującej historię Polski²². Z okazji Tysiąclecia Chrztu Polski docierał także do wykopalisk archeologicznych przedromańskich i romańskich – widział je jako „relikty szlachetnej przeszłości Polski”²³. Wspierał decyzję odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie²⁴. Osobiście był zainteresowany pracami nad *Katalogiem zabytków sztuki w Polsce*. W tym celu otwierał niedostępne dotąd dla

¹⁴ Por. *Prymas Tysiąclecia*, Paryż 1982, s. 236.

¹⁵ *Tamże*.

¹⁶ *Tamże*, s. 240.

¹⁷ Por. *tamże*, s. 241-246.

¹⁸ S. Wyszyński, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, Poznań–Warszawa 1979, s. 142-145.

¹⁹ *Tamże*, s. 145.

²⁰ Wyszyński, *Dziela zebrane*, t. I, s. 42-43.

²¹ *Tamże*, s. 11-12.

²² Miziołek, *Prymas Tysiąclecia wobec kultury artystycznej*, s. 291.

²³ *Tamże*, s. 293.

²⁴ *Tamże*, s. 292.

badaczy skarbce kościelne i archiwa, wyrażał zgodę na badania sondażowe i pomiary świątyń. Wspomagał badania dotyczące historii Jasnej Góry, której był konfratrem²⁵. Wielokrotnie powtarzał i nauczał: „Kultura będąca dorobkiem wielu pokoleń jest bezsprzecznie własnością całego Narodu. Jednym z największych jego skarbów”²⁶.

Miłość do kultury ojczystej to także właściwa edukacja historyczna. W czasach PRL prawda o historii Polski podlegała ocenzurowaniu i była wyjątkowo okaleczona. Zaplanowane było fałszowanie dziejów kultury i historii ojczystej. Prymas z odwagą to wypominał i przypominał. „Dziś wiemy, że dokonano straszliwej wiwisekcji i alienacji narodowej i historycznej młodego pokolenia, pozbawiając go wiedzy historycznej o Narodzie i polskiej twórczości literackiej, a przez to pozbawiając kultury narodowej”²⁷.

Powtarzał też często wobec sprawujących władzę i wszystkich Polaków, że jeżeli nie będzie tego przypominał to „kamienie wołać będą”. „Gdy gaśnie pamięć ludzka, zaczynają mówić kamienie”. Są to słowa wyryte na murze starego cmentarza powązkowskiego w Warszawie. O prawdzie historycznej przemawiają kamienie zabytków. Polska żyje chrztem Mieszka i mądrością Bolesława Chrobrego, żyje bitwą pod Grunwaldem i Insurekcją Kościuszkowską, żyje powstaniem choć kosztownymi i bolesnymi, żyje męstwem Powstania Warszawskiego²⁸. Temat dotyczący Powstania Warszawskiego był przez Prymasa wielokrotnie podejmowany. Stanowił on bowiem problem sporny wśród historyków – czy Powstanie musiało być prowadzone? Prymas widział w Powstaniu „najwspanialsze świadectwo woli i prawa Narodu do życia”²⁹. Było to świadectwo dla świata – świadectwo wolności i prawdy o miłości do Ojczyzny. W Powstaniu Warszawskim brał on także udział jako kapelan AK.

„Naród ma prawo do tego, aby być sobą i nie zatracić żadnego z tych dóbr, które ukształtowały jego dzieje i jego kulturę”³⁰. Można powiedzieć, że była to fundamentalna teza nauczania Wielkiego Prymasa. Nierzadko odwoływał się Ksiądz Prymas do czcigodnych świętych polskich okresu średniowiecza i czasów późniejszych. Święty Wojciech, patron Polski, w jego wypowiedziach i sercu zajmował miejsce wyjątkowe. Męczennik, który przyniósł Ojczyźnie naszej moc i pokój Chrystusowy, „wylał swą krew wziętą z matki – Czeszki, na polskiej

²⁵ *Tamże*, s. 293.

²⁶ S. Wyszyński, *Kościół w służbie Narodu*, Rzym 1981, s. 250.

²⁷ *Tamże*, s. 250.

²⁸ *Tamże*, s. 249-250.

²⁹ S. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. IV (1958), Warszawa 2002, s. 111-112.

³⁰ Wyszyński, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, s. 90.

ziemi. Spokrewnił przez to dwa narody ze sobą w imię Chrystusa. Stygmatem swej pracy i gorliwości apostołskiej nazaczył cały kraj. Wojciechowi zawdzięczają i to, że śmiercią swoją zwrócił oczy całego świata na Gniezno (...). Przez śmierć Wojciecha Gniezno stało się sławne wśród narodów. Jego śmierć i krew sprowadziła do Gniezna imperatora rzymskiego Ottona, w imię obustronnej przyjaźni jaką miał do Apostoła-Męczennika i jego przyjaciela bohaterskiego króla Bolesława Chrobrego³¹. Ksiądz Prymas w swoich rozważaniach i pochyleniu się nad polską historią i kulturą przywoływał wielu świętych i błogosławionych: św. Jacka, bł. Czesława, bł. Salomeę, bł. Bronisławę, bł. Kingę, bł. Jolantę, św. Jadwigę Śląską, św. Stanisława Szczepanowskiego, bł. Wincentego Kadłubka. Mówił, że choć są to święci odległych wieków, są to wzory także dla wszystkich pokoleń Polaków. O Wincentym Kadłubku powiedział, że zostawił swemu pokoleniu i naszym czasom pierwszą historię Polski – pełną optymizmu i szacunku dla dziejów Narodu. „Jest to wołanie o miłość Ojczyzny”³². Najpiękniejsze słowa mówił o „polskim Papieżu z Krakowa” – Janie Pawle II, beatyfikowanym 1 maja 2011 roku w Rzymie. Mówił o nim z poczuciem wielkiej dumy. Mówił także jako o wielkim promotorze kultury narodowej. Wobec wielorakich zagrożeń polskiej kultury, przytoczył jego zdanie. „W Polsce jest Polska – od czasów Mieszka, aż do czasów dzisiejszych”³³.

W nauczaniu Prymasa święci to drogowskazy, którzy wyprzedzili terażniejszość i pomagają nam w drodze do Ojca. Święci się nie starzeją, mimo upływających wieków.

Szczególny rozdział w historii i kulturze Polski, zdaniem Prymasa, to przy mierze Polaków z Maryją. Dzieje Narodu otwiera polska pieśń maryjna. «Bogurodzica» – to pierwsze publiczne wyznanie wiary i dzieło literackie języka polskiego. „Rozkorzeniłam się w zacnym narodzie” (Syr 24,12). Ksiądz Prymas przypomina sanktuaria maryjne, które mają szczególnie wpływ na kulturę i historię Polski. Są to m.in. Swarzewo, Tuchów, Chełmo, Gostyń, Gidle, Piekary, Kalwaria Zebrzydowska, Ludźmierz³⁴. Ksiądz Prymas widział Maryję jako przyczynę odniesionych zwycięstw w obronie Narodu polskiego w bitwach pod Grunwaldem, Orszą, Kircholmem, Kłuszynem, Chocimiem, Beresteczkiem, Trembowlą, Wiedniem. „Błogosławił Cię Pan w mocy swojej, iż przez Cię wniwecz obrócił nieprzyjaciół naszych” (Jdt 13,22).

Szczególny jest związek dziejów Polski z Jasną Górą. Początek obecności Maryi w Jasnogórskim Obrazie łączy się z okresem przejścia od czasów pia-

³¹ Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. V, s. 152.

³² Wyszyński, *Z rozważań nad kulturą ojczyzną*, s. 47-54.

³³ *Prymas Tysiąclecia*, s. 217-218.

³⁴ *Tamże*, s. 50-51.

stowskich do jagiellońskich. Wyprzedza zatem złoty wiek. Wyprzedza też wszystkie burze, doświadczenia dziejowe w tym utratę niepodległości Polski. Rozpoznanie daru Bożego obecności Maryi rozpoczęło się od Ślubów Jana Kazimierza, który nazwał ją Królową Polski. Ksiądz Prymas nawiązał do tego aktu w swoim więziennym doświadczeniu – napisał Jasnogórskie Śluby Narodu. Było to jak powiedział, gdy Polska była na „wielkiej przełęczy dziejowej”³⁵.

Jasnogórskie Śluby Narodu to narodowy rachunek sumienia, aby dźwignąć moralną kulturę Polaków. Wielka Nowenna i związane z nią Śluby Narodu w wizji Prymasa to „pomnik trwalszy od brązu”³⁶. Z doświadczeniem trudnych dziejów Ojczyzny związane jest polskie Millennium. Było wspomnieniem-ana-mnezą chrztu Polski. Kluczowym momentem jest Akt oddania Polski w macierzyńską niewolę miłości „wszystkiego co Polskę stanowi za wolność Kościoła w świecie i w Ojczyźnie naszej”³⁷. Jest to przymierze mające za cel obronę wiary Narodu jako fundamentu naszego bytu. „My nie możemy przegrać chwały Boga w Ojczyźnie naszej. Tego ani Bóg ani pokolenia następne, które idą za nami nie przebaczyłyby nam. I na pewno historia Polski w drugim tysiącleciu obciążałaby nas straszliwą odpowiedzialnością, gdybyśmy na progu Tysiąclecia przegrali wiarę”³⁸. Jest to ubezpieczenie wolności Narodu. Tak to rozumiał prymas Wyszyński i w ten sposób komentował kard. Karol Wojtyła podczas milenijnych uroczystości.

Jasna Góra ma więc w historii Polski i w jej kulturze szczególnie ważne miejsce, gdyż jest to „dom” Królowej Polski, bo tak ją nazywali Polacy.

Kultura polska wyrosła i umacniała się na przymierzu wiary w Chrystusa i relacji z Kościołem katolickim. Prymas miał tego głęboką świadomość i często do tego wracał. „Trudno przecenić znaczenie Prymasa Tysiąclecia dla Kościoła w Polsce” – pisze kard. Zenon Grocholewski³⁹. To on nie pozwolił zepchnąć Kościoła na peryferie życia Polaków. Kardynał Grocholewski nazywa go „pro-rokiem Ojczyzny”, „zwornikiem jedności Kościoła w Polsce” „Mojżeszem nad Wisłą”, który „domagał się od współczesnego faraona wolności dla narodu polskiego, w imię niewidzialnego Boga”⁴⁰. Prymas żyjąc Kościołem żył Polską. Zajmował zdecydowaną postawę wobec prób brutalnego zniewolenia Polaków w latach terroru komunistycznego przed 1956 rokiem i nasilającej się później

³⁵ *Tamże*, s. 146.

³⁶ *Tamże*, s. 160-161.

³⁷ *Tamże*, s. 263.

³⁸ *Tamże*, s. 230.

³⁹ Z. Grocholewski, *Na solidnym fundamencie*, w: *Sluga Boży Stefan...*, s. 86.

⁴⁰ *Tamże*, s. 87-88.

w Polsce walki społeczno-politycznej w latach 1956-1981. Zgodnie z polską tradycją pełnił też funkcje męża stanu wobec braku rzeczywistej suwerenności państwowej, wobec układu sił politycznych w Polsce⁴¹. Pisał listy, apele i napomnienia do władz państwowych i politycznych. Był uwrażliwiony na problemy międzynarodowe, które dotyczyły Polski. Szczególnie na relacje Moskwa–Berlin, które były dla Polski bardzo niebezpieczne. Stąd jego troska – jako Prymasa – o Ziemię Zachodnie i Północne, o ich stabilizację społeczno-polityczną, o zakorzenienie Kościoła na tych ziemiach⁴².

„Jego *Non possumus*, przejęte z tradycji wiary Kościoła apostołskiego, rozbrzmiewało zawsze, gdy zaistniała konieczność głośnej i odważnej obrony wartości chrześcijańskich i ludzkich”⁴³. Przeciwstawiał się też wszystkiemu, co zagrażało Narodowi i Ojczyźnie, przetrwaniu Kościoła katolickiego, co godziło we wspólne dobro⁴⁴.

Dla Księdza Prymasa obrona kultury polskiej i prawdy historycznej wobec wielorakich zagrożeń ze strony komunizmu i kosmopolityzmu była sprawą najwyższej wagi – Polską racją stanu.

Robił wszystko – nauczał, napominał, podpowiadał – aby Polska Polską była. Aby w Polsce polski duch Narodu chrześcijańskiego czuł się swobodnie i na wolności⁴⁵. „Każdy naród musi mieć takie ambicje i nadzieje! Naród polski zawsze krzepił się tymi nadziejami, czerpiąc z przykładów Chrystusa i Jego Matki, ukazując wielkich Polaków, którzy ożywieni chrześcijańskim duchem ofiary umieli oddać życie za prawa ojczyście, *pro aris et focis* – «za ołtarze i ogniska domowe». Gdybyśmy któregoś dnia wyzbyli się powiązania z dziejami naszej Ojczyzny, tragizm Narodu dopiero by się rozpoczął”⁴⁶.

MIŁOŚĆ DO OJCZYZNY – ZOBOWIĄZANIEM POLAKÓW

Prymas Wyszyński stawiał wielorakie zobowiązania adresowane do Narodu. Podstawowe zobowiązanie to miłość do ziemi ojczystej i wierność dziedzictwu kulturowemu. Był przekonany, że miłość do ziemi ojczystej gwarantuje wolność i stabilizację Narodu w granicach państwa polskiego. „Naród musi być mocno oparty o rzeczywistość, która trzyma pazurami serca każdy kawałek ziemi oj-

⁴¹ Por. J. Maj, *Sprostował wyzwaniom czasu*, w: *Sługa Boży Stefan...*, s. 156-157.

⁴² I. Tokarczuk, *W służbie Polsce i Kościołowi*, w: *Sługa Boży Stefan...*, s. 97-102.

⁴³ W. Chrostowski, *Człowiek bezkompromisowego świadectwa*, w: *Sługa Boży Stefan...*, s. 135.

⁴⁴ Por. *tamże*.

⁴⁵ S. Wyszyński, *Głos z Jasnej Góry*, Warszawa 1984, s. 92.

⁴⁶ Wyszyński, *Jedna jest Polska*, s. 46.

czyste⁴⁷. Wskazywał na trudne położenie polityczne Polski i zaborczość wielkich i silnych sąsiadów. Całe pokolenia Polaków walczyły o prawo do własnej ziemi. „I tę psychikę obronności cenimy”. Ziemia powinna być, jego zdaniem, nie tylko doceniona, ale właściwie obsłużona⁴⁸. Kultura jako zobowiązanie to „strzeżenie skarbu wiary, dziedzictwa Krzyża i Ewangelii”. Zobowiązanie to adresował do rodziców, młodzieży i dzieci⁴⁹. Charakterystycznym rysem polskiej kultury jest walka o wolność. Przypominał, że wolność jest darem pokoleń, bo wielu było Polaków, którzy poświęcili wszystko „byle tylko ocalał Naród”⁵⁰. „Jest olbrzymią wartością zrozumienie znaczenia wolności dla narodu, zrozumienie jak wielkim jest ona dobrem i własnością, że żaden naród nie może zrezygnować ze swoich praw do wolności i z własnych zadań, że nie wolno tych praw nikomu oddawać, że ich obrona jest obowiązkiem moralnym, a rezygnacja z nich zdradą. Widzimy to dzisiaj jasno, na tle toczących się zmagania o pełną suwerenność narodów”⁵¹. Według prymasa Wyszyńskiego zobowiązaniem jest patriotyczne wychowanie młodych pokoleń Polaków. Wychowanie powinno być w duchu miłości do historii, tradycji, kultury, „głębokiej czci dla przeszłości Narodu”. Prymas apelował, aby zerwać z metodą „obrzydzania historii dziejów” i „dowcipkowania” z tragicznych przeżyć Narodu. Przykładem miłości do ojczyzny niech będzie naród żydowski, który wyśpiewał w Psalmie 137: „Jeruzalem jeśli zapomnę o tobie, niech prawica moja będzie zapomniana. Niech język mi przyschnie do gardła, jeśli nie będę pamiętał o tobie, jeśli nie pozostanie Jeruzalem nad wszelką moją radością”. W tej samej wypowiedzi i w wielu innych mówił Prymas, że nie musimy się lękać pomówień o szowinizm czy nacjonalizm. Zawsze bowiem Naród nasz był gotowy poświęcać siebie w walce o wolność także innych narodów⁵².

Podkreślał, że polską racją stanu jest rodzina i zrodzone przez nią dzieci. Użył sformułowania, że rodzina to „niepisana konstytucja życia społecznego”⁵³. „W rodzinie rodzi się naród i wychowuje się poczucie ładu społecznego”⁵⁴. A rodzina musi być małym Kościołem domowym”. Tak było zawsze w historii Polski. Dzięki rodzinom przetrwała wiara i kultura polska”⁵⁵. Jeśli istnieje prymat

⁴⁷ S. Wyszyński, *Nie rzucim ziemi*, Warszawa 1984, s. 26.

⁴⁸ Por. *Prymas Tysiąclecia*, s. 238-240.

⁴⁹ Por. Wyszyński, *Dziela zebrane*, t. V, s. 487-488.

⁵⁰ Por. Wyszyński, *Z rozważań nad kulturą ojczyzną*, s. 51.

⁵¹ Wyszyński, *Jedna jest Polska*, s. 19.

⁵² Por. S. Wyszyński, *Listy Pastorskie Prymasa Polski*, Paryż 1975, s. 545.

⁵³ *Prymas Tysiąclecia*, s. 177.

⁵⁴ *Tamże*, s. 178.

⁵⁵ Por. *tamże*, s. 180.

rodziny w społeczeństwie i państwie, to ekonomia winna być zorientowana na rodzinę. Życie rodzinne – mówił – wymaga wolności religijnej i kulturalnej niezastąpionych praw rodziców do wychowania dzieci⁵⁶.

Zobowiązaniem miłości wobec Ojczyzny jest świadectwo prawdy. Jest to podstawowe zobowiązanie uczonych i uczelni. „Wielkość nauki i ich powodzenie zależy od świadectwa prawdy”⁵⁷.

Prymas Wyszyński podkreślał, że wyższe uczelnie powinny być twórczą siłą kultury narodowej. Uniwersytety mają wspaniałe tradycje i wielkich absolwentów, twórców kultury chrześcijańskiej i rodzimej⁵⁸. Istotną cechą uczelni wyższych powinna być wolność badań naukowych i autonomia uczelni. Oznacza to, że nie można oceniać dorobku uczelni sposobem administracyjnym i urzędniczym. Najbardziej wykwalifikowani urzędnicy są tylko urzędnikami, a nie specjalistami z dziedziny różnych nauk. Już wówczas Ksiądz Prymas widział, że w tej dziedzinie jakże często zwycięża polityka lub ekonomia⁵⁹. Kościół katolicki w Polsce z Księdzem Prymasem na czele walczył w obronie autonomii uczelni wyższych. Zwłaszcza w latach 1953, 1956, 1957, 1958 i 1968 bronił wolności nauki i wolności uczelni⁶⁰. Współcześnie nauka nie jest, ogólnie ujmując, szukaniem prawdy, zabiegiem mądrościowym, „autonomicznym”. Jest raczej na usługach technologii, ekonomii i zysku, często spolegliwa wobec polityki. Tymczasem autonomia to niezależność od zysków, a nawet wymagań społecznych czy korzyści, ale wierność temu, co jest rzeczywistością. To wołanie Księdza Prymasa wydaje się dziś szczególnie ważne i aktualne.

Zobowiązaniem patriotycznym, zdaniem Prymasa, są właściwe i bliskie więzi z Polonią. Fundamentem tych więzi jest wiara i miłość do Królowej Polski⁶¹. Stanowią one także miłość do kultury polskiej. „Polska oczekuje od Was zachowania dumy narodowej, która każe Wam wszędzie pamiętać jakim duchem się rządzą, pełni uczuć miłości społecznej, pokoju i sumienności”⁶². Kościół w Polsce z Księdzem Prymasem wniósł ważną dla emigracji proroczą interpretację, że „emigracja jest również szczególnym powołaniem, szczególną służbą Polsce i Kościołowi”⁶³.

⁵⁶ Por. *tamże*, s. 182-184.

⁵⁷ Wyszyński, *Z rozważań nad kulturą ojczyzną*, s. 57.

⁵⁸ Por. *Prymas Tysiąclecia*, s. 200-207.

⁵⁹ Por. *tamże*, s. 210-212.

⁶⁰ Por. S. Wyszyński, *Veritatem facientes in caritate*, Warszawa 2006, s. 233-244.

⁶¹ Por. *Prymas Tysiąclecia*, s. 219-222.

⁶² *Tamże*, s. 221.

⁶³ O. M. Stefan, *Prymas Tysiąclecia w oczach Polaka – emigranta*, w: *Sługa Boży...*, s. 338-343.

PRÓBA PODSUMOWANIA

Ksiądz Prymas Wyszyński był wielkim miłośnikiem Ojczyzny. „Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce i wszystko, co czynię dla Kościoła, czynię dla niej”⁶⁴. Słowa te wypowiedział w dniu swojego aresztowania – 25 września 1953 roku. Za miłość do Ojczyzny płacił całym sobą. Tajemnica jego więzi z Ojczyzną to miara wychowania, polska szkoła i tradycje narodowe. Kochał polską historię i kulturę. Był z niej dumny. Bardzo często nauczał i apelował „nie wolno tworzyć dziejów bez dziejów”. Nie wolno odciąć się od historii i podcinać korzeni własnego istnienia. Historię polską widział jako piękną, ale trudną i bolesną. Polskę nazywał „domem ojczystym”. Pouczał, że ważniejszą sprawą jest obrona kultury narodowej i chrześcijańskiej niż jakikolwiek inny program. „Nie samym chlebem żyje człowiek”. W obronie polskiej kultury wysyłał memoriały i listy do władz państwowych. Protestował przeciwko programom wychowania antypatriotycznego.

Wobec wielorakich zagrożeń bronił prawdy historycznej i polskiej tradycji. W tych relacjach gruntował autorytet Kościoła w Polsce. Siłą jego było zawieszenie Maryi – Jasnogórskiej Królowej Polski. Od Niej, jak powtarzał, uczył się służyć człowiekowi i Narodowi. W ostatnich dniach swego życia, 22 maja 1981 roku, powiedział: „W Polsce rządzi tylko Bóg! On jest mocny, w Polsce ludzie są słabi”. Niezwykle cenne, pełne mądrości i profetycznego przepowiadania były jego narodowe rachunki sumienia. Jakże dziś wydają się znów potrzebne. Mówił: „Nie możemy handlować naszą ojczyzną i nie możemy też liczyć, że ktoś nas zbawi. Zbawi nas tylko Pan nasz Jezus Chrystus, jeśli zaufamy Jego Ewangelii i rozpoczniemy rzetelną odnowę duchową od siebie, nie oglądając się wokół na innych, tylko zaglądając we własne sumienie”⁶⁵. Podczas uwięzienia w Komańczy 7 czerwca 1956 roku modlił się: „Ojczyzno, wspomnij na Polskę”. Jan Paweł II powiedział o nim: „Był on siłą Narodu”.

⁶⁴ Wyszyński, *Jedna jest Polska*, s. 11.

⁶⁵ S. Wyszyński, *O moralną odnowę Narodu*, w: tenże, *Nauczanie społeczne 1946-1981*, Warszawa 1990, s. 1010.